Intencje Mszalne 18 - 24 lutego 2013 r.

Poniedziałek 18 lutego	***7.00***	Dziękczynna za otrzymane łaski
	18.00	Dziękczynna z prośbą o Boże błogosławieństwo i opiekę MB Nieustającej Pomocy dla Madzi w 3 urodziny
Wtorek 19 lutego	***7.00***	Za parafian
	18.00	Dziękczynna w 8 urodziny Oskara z prośbą o Boże błogosławieństwo i opiekę MB Nieustającej Pomocy
Środa 20 lutego	***7.00***	Za parafian
	18.00	O zdrowie i błogosławieństwo Boże dla Eugeniusza Stolarskiego oraz córki z mężem i wnuczki z mężem
Czwartek 21 lutego	***7.00***	Za parafian
	18.00	+ Jan Bartak (od sąsiadów)
Piątek 22 lutego	***7.00***	Za parafian
	18.00	Dziękczynna w 60 urodziny Krystyny z prośbą o zdrowie i potrzebne łaski oraz Boże błogosławieństwo i opiekę MB Nieustającej Pomocy dla jubilatki i całej Rodziny
Sobota 23 lutego	***7.00***	Za parafian
	18.00	+ Teresa Madej w 24 r. śm.
II Niedziela Wielkiego Postu **24 lutego**	***7.30***	+ Władysław Sikora w 1 r. śm. i żona Domicela
	9.00	+ Tadeusz Łuszczek (z okazji urodzin)
	10.30	O opiekę MB Nieustającej Pomocy i Boże błogosławieństwo dla Agaty w 4 urodziny
	12.00	+ Helena Zatorska z córką, wnuczką i mężem
	18.00	+ Julian Kordas w r. śm. i żona Weronika

Parafia Rzymskokatolicka *Matki Bożej Nieustającej Pomocy* w Krakowie Mydlnikach,
30 - 198 Kraków, ul. Hemara 1, tel. /12/ 626 04 53,
e-mail: mydlniki@diecezja.pl, www.mydlniki.diecezja.pl.,
Msze Św. w niedzielę: 7.30, 9.00, 10.30 (dla dzieci), 12.00, 18.00,
Msze Św. w dni powszednie: 7.00, 18.00
Kancelaria: codziennie po Mszy Św. z wyjątkiem niedziel.
Numer Konta Bankowego naszej Parafii: 15-1050-1445-1000-0023-0823-2921

MAGNIFICAT

Pismo Parafii M.B. Nieustającej Pomocy w Krakowie - Mydlnikach * nr 1 (272) * 17.02.2013 r.

I NIEDZIELA WIELKIEGO POSTU

CZYTANIE PIERWSZE z Księgi Powtórzonego Prawa

Kapłan weźmie z twoich rąk koszyk i położy go przed ołtarzem Pana, Boga twego. A ty wówczas wypowiesz te słowa wobec Pana, Boga swego: Ojciec mój, Aramejczyk błądzący, zstąpił do Egiptu, przybył tam w niewielkiej liczbie ludzi i tam się rozrósł w naród ogromny, silny i liczny. Egipcjanie źle się z nami obchodzili, gnębili nas i nałożyli na nas ciężkie roboty przymusowe. Wtedy myśmy wołali do Pana, Boga ojców naszych. Usłyszał Pan nasze wołanie, wejrzał na naszą nędzę, nasz trud i nasze uciemiężenie. Wyprowadził nas Pan z Egiptu mocną ręką i wyciągniętym ramieniem wśród wielkiej grozy, znaków i cudów. Zaprowadził nas na to miejsce i dał nam ten kraj opływający w mleko i miód. Teraz oto przyniosłem pierwociny płodów ziemi, którą dałeś mi, Panie. Rozłożysz je przed Panem, Bogiem swoim. Oddasz pokłon Panu, Bogu swemu.

(Pwt 26,4-10)

CZYTANIE DRUGIE z Listu do Rzymian

Cóż mówi Pismo? "Słowo to jest blisko ciebie, na twoich ustach i w sercu twoim". A jest to słowo wiary, którą głosimy. Jeżeli więc ustami swoimi wyznasz, że Jezus jest Panem, i w sercu swoim uwierzysz, że Bóg Go wskrzesił z martwych - osiągniesz zbawienie. Bo sercem przyjęta wiara prowadzi do usprawiedliwienia, a wyznawanie jej ustami - do zbawienia. Wszak mówi Pismo: żaden, kto wierzy w Niego, nie będzie zawstydzony. Nie ma już różnicy między Żydem a Grekiem. Jeden jest bowiem Pan wszystkich. On to rozdziela swe bogactwa wszystkim, którzy Go wzywają. Albowiem każdy, kto wezwie imienia Pańskiego, będzie zbawiony.

(Rz 10,8-13)

EWANGELIA wg św. Łukasza

Jezus pełen Ducha Świętego, powrócił znad Jordanu i czterdzieści dni przebywał w Duchu na pustyni, gdzie był kuszony przez diabła. Nic w owe dni nie jadł, a po ich upływie odczuł głód. Rzekł Mu wtedy diabeł: Jeśli jesteś Synem Bożym, powiedz temu kamieniowi, żeby się stał chlebem. Odpowiedział mu Jezus: Napisane jest: Nie samym chlebem żyje człowiek. Wówczas wyprowadził Go w górę, pokazał Mu w jednej chwili wszystkie królestwa świata i rzekł diabeł do Niego: Tobie dam potęgę i wspaniałość tego wszystkiego, bo mnie są poddane i mogę je odstąpić, komu chcę. Jeśli więc upadniesz i oddasz mi pokłon, wszystko będzie Twoje. Lecz Jezus mu odrzekł: Napisane jest: Panu, Bogu swemu, będziesz oddawał pokłon i Jemu samemu służyć będziesz. Zaprowadził Go też do Jerozolimy, postawił na narożniku świątyni i rzekł do Niego: Jeśli jesteś Synem Bożym, rzuć się stąd w dół! Jest bowiem napisane: Aniołom swoim rozkaże o Tobie, żeby Cię strzegli, i na rękach nosić Cię będą, byś przypadkiem nie uraził swej nogi o kamień. Lecz Jezus mu odparł: Powiedziano: Nie będziesz wystawiał na próbę Pana, Boga swego. Gdy diabeł dokończył całego kuszenia, odstąpił od Niego aż do czasu.

(Łk 4,1-13)

Rozważania na czas Wielkiego Postu

Umrzyj zanim umrzesz, abyś nie umarł jak będziesz umierać cz.2

Jak w praktyce słuchać Boga? Siadamy czasem w ciszy i staramy się Go intensywnie słuchać. I ta intensywność nam właśnie przeszkadza, bo używamy za bardzo naszego mózgu i znowu Boga zagłuszamy. Problemem jest to, że za bardzo chcemy coś osiągnąć własnym sprytem, jak ten adwokat z opowiadania, a tymczasem hojny Pan chce, abyśmy zamilkli i nie starali się nic robić, aby to On mógł nam dać swoje dary. Wszystkie nasze własne kombinacje i starania muszą „umrzeć" zanim będziemy gotowi naprawdę otrzymać coś drogocennego, czego nie zmarnujemy. Nie bójmy się więc po prostu być w ciszy, odpocząć w niej, nie starając się nic osiągnąć i niczego się nie spodziewając.

Głęboka obecność Boża

Kiedy jestem w stanie wszystko, co moje, oddać i po prostu w tej ciszy się całkowicie zrelaksować, a nie myśleć, to doświadczam bardzo głębokiego odpoczynku. Po takiej dwudziestominutowej medytacji bez myślenia i mówienia, bez używania mojego mózgu, czuję się bardziej wypoczęty niż po całej nocy spania. Wydawałoby się, że to był tylko i wyłącznie odpoczynek, a nie modlitwa, stracony czas z punktu widzenia kogoś, kto chce jak najwięcej w ciągu dnia osiągnąć. Jednak warto jest tracić czas na milczeniu, jeśli zasiadam do niego ze świadomością, iż będę ten czas tracił w głębokiej obecności Bożej.

Po takim „traceniu" czasu i głębokim odpoczynku, z reguły doświadczam, iż jestem dużo bardziej świadomy tego, co wokół mnie się dzieje. Jestem bardziej autentycznie obecny w kontaktach z drugim człowiekiem i z całym stworzeniem. Potrafię wtedy lepiej słuchać, a to już jest bardzo dużo, bo głębokie słuchanie to najlepsza modlitwa.

To słuchanie nie musi, a nawet nie powinno być, w czasie samej medytacji, ale w naszym codziennym życiu. Jeśli lepiej słucham swojego małżonka, dzieci, przyjaciół, współpracowników, napotkanych przechodniów, przyrody, to znaczy, że moje wcześniejsze wyciszenie przynosi dobre owoce. Jeśli natomiast całe słuchanie polegało tylko i wyłącznie na pięknych przeżyciach w czasie medytacji, a potem nie przynosi żadnych owoców, to być może w czasie zewnętrznej ciszy nie potrafiłem „umrzeć", tylko byłem nadal pełny siebie.

Medytacją nie musi też być tylko i wyłącznie siedzenie na modlitewnej ciszy w zamkniętym pokoju. Dla mnie takim wyciszeniem jest też spacer w górach lub nad oceanem, czy też rytmiczne wiosłowanie w łódce na cichym jeziorze. Dla żeglarza może to być płynięcie jachtem po spokojnym oceanie, a dla wędkarza siedzenie w ciszy z zarzuconą wędką. Nie tylko jesteśmy wtedy pełni zachwytu nad boskim dziełem stworzenia, ale i głęboko odpoczywamy.

Chodzi mi jednak o coś więcej niż sam odpoczynek. Chodzi mi o taki odpoczynek w obecności Bożej, który rodzi we mnie głębszą świadomość otaczającego mnie świata. Zaczynam wtedy rozumieć, iż wszystko wokół mnie jest „święte". To z kolei rodzi we mnie większe współczucie w sytuacjach gdzie dzieje się krzywda. I to już jest stopniowe umieranie dla siebie samego. Głębokie wyciszenie mojego własnego ja pozwala mi z czasem zrozumieć, iż istnieję nie sam dla siebie, ale jestem częścią czegoś więcej. Jestem częścią jakiejś wspólnoty, całego stworzenia i swoje własne szczęście mogę osiągnąć tylko będąc w pełni dla i z całym otaczającym mnie światem, będąc w głębokiej komunii z Bogiem, który jest obecny w każdej istocie.

Umieranie dla samego siebie

Wielki Post jest dla mnie zaproszeniem do umierania dla samego siebie, do umierania dla mojego egoizmu, do postu od polegania na sobie samym, do modlitwy odpoczynku, do jałmużny, w której ofiarowuję drugiej osobie dar mojego autentycznego słuchania. Polecam takie przeżywanie Wielkiego Postu tym wszystkim, którzy są na codzień zabiegani i pełni zobowiązań. Zamiast brać na siebie dodatkowe ciężary, polecam post od nich. W tym całym zabieganiu jest być może ukryta moja własna duma, przekonanie, że większą ilością modlitw i zobowiązań jestem w stanie zrobić dla świata więcej niż sam Bóg, że On sobie beze mnie nie poradzi. Czy ja potrafię czasem nic nie robić i po prostu być, czy też jestem ciągle pełnym własnych pomysłów adwokatem?

Jeśli będziemy potrafili umrzeć dla swojej pychy i egoizmu zanim umrzemy fizycznie, to w momencie śmierci nie będzie już miało co w naszej istocie umierać, bo nie będzie w niej nic sztucznego i nieprawdziwego, tylko prosta, bezwarunkowa, nieoceniająca nikogo miłość, w głębokiej jedności z całym stworzeniem.

Umrzyj zanim umrzesz, abyś nie umarł jak będziesz umierać.

Andrzej Sobczyk

źródło: www.katolik.pl, red. BK

Obrzęd posypania głów popiołem jest ewenementem. W Kościele pierwszych wieków biskup naznaczał w ten sposób jedynie tych, którzy czynili publiczną pokutę i aż do Wielkiego Czwartku byli wyłączeni ze wspólnoty. Z czasem obrzęd ten stał się znakiem postu i pokuty, odprawianej prywatnie przez wszystkich wiernych, w łączności z innymi członkami Kościoła.

W Środę Popielcową, w trakcie posypywania głów popiołem, kapłan wypowiada słowa z Pisma Świętego. Ma do wyboru dwa zdania i warto pamiętać, które z nich będzie przeznaczone dla nas w danym roku. Jeśli usłyszymy: "Prochem jesteś i w proch się obrócisz" (Rdz 3,19), uświadamiamy sobie własną słabość, ułomność, przemijanie. A jeśli: "Nawracajcie się i wierzcie w Ewangelię!" (Mk 1,15), przypominamy sobie, ile jeszcze mamy w sobie zła, jaka praca nas czeka. Może zastanawiamy się, co mają wspólnego ze sobą te dwa fragmenty Biblii. Otóż ich wspólnym mianownikiem jest zaufanie Bogu.

Tylko w Nim mamy pewność życia, tylko On może nadać sens naszej szarej codzienności. Kto ufa własnym siłom, srodze się zawiedzie. Jeśli uzmysłowimy sobie własną bezradność wobec śmierci i grzechu, jesteśmy na dobrej drodze. Pozostaje do wykonania tylko jeden krok - krok w stronę Boga. Mamy go czynić każdego dnia, nie tylko w tę jedną środę w roku. Popielec to ani nie ósmy sakrament, ani zwyczajna tradycja ojców. To autentyczny znak oddania się Bogu - oddania Mu naszego życia i grzeszności. Znów można zacząć od nowa.

OGŁOSZENIA PARAFIALNE:

W dniu dzisiejszym Droga Krzyżowa o godz. 16.00, a Gorzkie Żale z kazaniem pasyjnym o godz. 17.00. Zapraszamy do udziału w nabożeństwach pasyjnych całymi rodzinami.

W tym tygodniu:

- w piątek święto Katedry św. Piotra Apostoła

Jutro (poniedziałek) po wieczornej Mszy św. spotkanie biblijne z ks. Prof. Romanem Bogaczem, a także spotkanie obowiązkowe ministrantów i lektorów.

We wtorek zebranie Akcji Katolickiej po wieczornej Mszy św.

W środę po wieczornej Mszy św. godzinna adoracja Pana Jezusa w ciszy. W czasie adoracji okazja do spowiedzi św.

W czwartek spotkanie dla młodzieży z II klasy gimnazjum w ramach przygotowań do sakramentu bierzmowania. Spotkanie rozpoczyna się uczestnictwem we Mszy św. o godz. 18.00.

W piątek o godz. 17.15 Droga Krzyżowa, a po niej Msza św. Za uczestnictwo w nabożeństwach pasyjnych w stanie łaski uświęcającej i po wypełnieniu pozostałych warunków, możemy uzyskać odpust zupełny.

Bóg zapłać za sprzątanie kościoła rej. Cmentarza, a za ofiarę ul. Brzezińskiego. W sobotę od godz. 9.00 do sprzątania zapraszamy rej. Rząski.

Rzymskokatolicka Parafia św. Rafała Kalinowskiego w Krakowie serdecznie dziękuję za życzliwość i wsparcie. W dniu 3 lutego zebrano 5232 zł. Za ofiary na budowę kościoła dziękuje ks. Proboszcz Jan Jarco.